



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

"W kuźni reakcji..."

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

TR 100.016

Data wydania oryginału

1926

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 21
Telefon Redakcji
Telefon A
Adres dla
NAPRZÓD

Cieszyn Polski, Sienkiewicza 15
Ręgerowa Michalina

Stask

1

POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4-50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi oddzielnie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

Konto PKO Kraków 400.670

W kuźni reakcji

Rząd Witosa runął w błoto hańby i niepamięci. Wygnała go Warszawa. Wypędziła go armia i lud warszawski. Stolica kraju, miasto, które tylekroć dawało sygnał do walki z zabórczami wojskami obcych państw, zerwała się do walki z ohydą okupacją rządu zdrady i hańby. Armia i lud w zgodnym wysiłku spełniły swe zadanie. Stolica spełniła chlubnie swój obowiązek.

Wyniani ze stolicy, gnani trwogą i lękiem przed gniewem ludu, uciekli przywódcy prawicy do Poznania. Jak do gniazda spisku i kontrrewolucji, ciągną tam jeden po drugim. Wskazało im drogę dwóch witosowych ministrów, Piechocki i Osiecki, którzy na samolocie z Belwederu polecili do Poznania. Rząd nie zdażył uciec w ślad za nimi; został ujęty i obalony. Ale wszyscy ci, którzy ten rząd zmontowali i za rządem tym stali, siedzą teraz w Poznaniu i radzą — paląc cygara.

Radzą, jak rozbić Polskę. W manifestcie, który ogłosili, nie uznają obecnego stanu rzeczy. Nie uznają rządu. Oświadczają, że „rozkazy i polecenia wychodzące ze stolicy, opanowanej przez buntowników, są nieobowiązujące dla społeczeństwa”. Nie zgadzają się na zwołanie Zgromadzenia Narodowego do Warszawy. Nieodrodni potomkowie tych, co swem „nie pozwalaniem” rozbijali dawne państwo polskie; — spadkobiercy Targowiczan, zdrajców i przedawczyków, tam, w Poznaniu, chcą obierać sobie własną głowę państwa, własny rząd a

może mieć i własny Sejm. Raczej zgubić państwo, rozbić je na dwie części, odsłonić na najazd wrogów, aniżeli pogodzić się z tem, że rządy zostały wyrwane z rąk karmazynów i wielmożów!

Niema żadnego powodu, by dać posłuch żądaniom poznańskich spiskowców. Zgromadzenie Narodowe bez przeszkód może odbyć się w Warszawie. Stolica jest wolna; w niej przebywa konstytucyjny zastępca prezydenta państwa, w niej przebywa powołany przez niego rząd. Jeśli nienawieść wsteczników do bohaterkiej stolicy jest tak wielka, że nie chcą w niej postać nogą, inaczej jak w charakterze panujących i zwycięzców, to wolno im nie przybyć na Zgromadzenie Narodowe. Nie uroni za nimi nikt ani jednej łzy. Oni to shanbili tę wysoką instytucję naszego kraju, zamordowawszy prezydenta, wybranego przez Zgromadzenie Narodowe, w którym przecież brali wówczas udział! Nie umieli przed kilku laty uszanować jego postanowienia — nie uszanują go i dzisiaj. Mogą nie przybywać do Warszawy, jeśli taka ich wola.

Ale nie pozwolimy dzielić państwa na dwie części! **Polska jest tylko jedna.** Poznańskie nie jest własnością waszą, panowie magnaci, byście mieli dla siebie odrywać te ziemie od reszty kraju. Nie pozwolimy na rabunek, nie pozwolimy na nowy rozbiór kraju.

W Poznańskim szykują się do walki siły zbrojne pod wodzą **Hallera i Dowbór-Muśnickiego.**

Tych dwóch Józefów, nędznych polityków i nieudolnych wodzów, sypać nie może po nocach na myśl o wielkości i sławie Józefa Piłsudskiego. Nędzne te karły na tyle jednak są wielkie, że potrafią wtrącić kraj w zamęt wojny domowej. Marzy im się nowa rzeź Praż. Lecz nigdy się jej nie doczekają.

Jedna jest Polska, i jedna jest jej stolica: Warszawa, miasto bohaterskie, w wielu bojach zaprawione. Miasto, gdzie na stokach cytadeli najlepsi synowie ludu, bohaterowie Proletariatu, Okrzeje i Mireccy, dali świadectwo umiłowania wolności i swobody, jakim serce tego miasta przepełnione zawsze było. Nie uległo się hord kozackich, odeprze dziś armję faszystów. W stronę Warszawy z zapewnieniem wierności wyciągają się ręce robotników Krakowa i Lwowa, Wilna i Lublina. Cały kraj, cały lud, cała armja w razie potrzeby zasłoni ją swą piersią.

Jedna jest Polska i nie wolno od niej odrywać **Poznańskiego!** Pragniemy pokoju, pragniemy zgody dla naszego kraju. Ale także pragniemy swobody i odebrać jej sobie nie damy. **Armja jest z nami,** syn chłopca i robotnika odziany w bluzę żołnierską jest wierny sprawie ludu pracującego.

Ci, którzy ośmielą się wtrącić kraj w wojnę domową, **poniosą surową karę.** Ominęła ręka sprawiedliwości Rozwadowskiego i Zagórskiego, za bomby z aeroplanów i strzały ze szpitala pod flagą Czerwonego Krzyża. — Niech ufni w przebaczenie nie idą w ich ślady Muśnicki i Haller. Niech nie wąż się szaleńczo targnąć na całość Polski i na jej stolicę, na lud i na armję.

Nasz feljeton

Pr. II. 45/26/2. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie rzekł na wniosek Prokuratury po myśli §§ 486, 487, 488, 492 i 493 p. k.: I. Treść zamieszczonych w nr. 110 (nakład drugi po konfiskacie) periodycznego czasopisma drukowego „Naprząd” z daty Kraków, dnia 15 maja 1926 artykułów 1) z napisem: „Wojna domowa”, 2) z napisem: „Historyczny czyn Piłsudskiego” z ustępem od słów: „Ludzie dobrze” do słów: „ratunku Polski” 3) z napisem: „Ciężkie walki z udziałem artylerji”, 4) z napisem: „Wojska przechodzą do Piłsudskiego”, 5) z napisem: „Zarządzenia wojskowe”; 6) z napisem: „Powitanie” zawierają przedmiotową istotę występków z § 300, 58 c), 305, 308, 310 uk. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona, a cały nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych artykułów, względnie ustępów ich, a zakaz ten ma być w formie przepisanej w najbliższym numerze inkryminowanego czasopisma ogłoszony, albowiem w artykule ad 1) autor drukiem przez łżenie i nieprawdziwe przedstawienia rzeczy wzywa innych, (całą klasę pracującą), do nienawiści i pogardy przeciw naczelnemu rządowi Rzeczypospolitej ze względu na jego urzędowanie, — co stanowi występki z § 300 u. k., oraz podburza tę klasę do udziału w buncie i wojnie domowej, co stanowi zbrodnię zdrady głównej z § 58 c) u. k., — zaś w artykule ad 2) w zakwestjonowanym ustępie autor drukiem zachwala i stara się usprawiedliwić czyn, przez ustawy zakazany, — co stanowi wyst. z § 305 uk. — W artykułach ad 3) 4) 5) autor drukiem rozsiewa i dalej rozszerza fałszywe publiczne bezpieczeństwo niepokojące wieści bez dostatecznych powodów uważania ich za prawdziwe, — co stanowi wyst. z § 308, 310 uk., wreszcie w artykule 6) autor drukiem zachwala i stara się usprawiedliwić czyn, przez ustawy zakazany, — co stanowi wy-

stępki z § 305 u. k. — Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprząd” aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. — Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II. w Krakowie, dnia 17 maja 1926. Pelz.

Pr. II. 48/26/2. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §§ 486, 487, 488, 492 i 493 p. k. I. Treść zamieszczonych w nadzwyczajnym wydaniu periodycznego czasopisma drukowego „Naprząd” z daty Kraków, dnia 14 maja 1926 artykułu z napisem: „Sytuacja z czwartku na piątek” a w nim ustępu zaczynającego się od słów: „Do wczorajszego wieczora” do słów: „bardzo niepewna” artykułu z napisem: „Gen. Rozwadowski ustąpił” artykułu z napisem: „w Królestwie” a w nim ustępu zaczynającego się od słów: „4 pułk” do słów: „marszałkowi Piłsudskiemu” — artykułu: „Sytuacja w Warszawie w piątek o 10 rano” — artykułu z napisem: „Manifest Wyzwolenia” — wkońcu artykułu z napisem: „Proklamacja” zawierają przedmiotową istotę występków z § — 308, 310, 300, 58 c. uk. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów powyższych artykułów, a zakaz ten ma być w formie przepisanej w najbliższym numerze inkryminowanego czasopisma ogłoszony, — albowiem autorzy tych artykułów względnie zacytowanych ich ustępów podając do publicznej wiadomości nieprawdziwe wiadomości o przebiegu akcji zbrojnej marszałka Piłsudskiego przeciwko prawowitemu rządowi oraz o zachowaniu się dowódców i wojsk, dalej o wybuchu strajku generalnego i zastanowieniu ruchu kolejowego rozsiewają i rozszerzają przez pisma drukowe fałszywe i publiczne bezpieczeństwo niepokojące wieści, nie mając żadnych dostatecznych powodów, aby wieści te uważać za prawdziwe, co stanowi występki z § 308, 310 uk. oraz przez nieprawdziwe przedstawiania i przekręca-

nie rzeczy, oraz przez łżenia i wyszydzania usługi pobudzić do nienawiści i pogardy przeciwko prezydentowi Wojciechowskiemu i rządowi a zatem przeciwko naczelnej władzy rządowej, co stanowi występki z § 300 uk. wreszcie przez wezwanie do strajku generalnego jako ostrej formy walki z legalnym rządem jest podburzaniem iżywaniem do zaburzeń i wojny domowej wewnątrz — co stanowi zbrodnię zdrady głównej z § 58 c. uk. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprząd” aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ustawy prasowej bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II. Kraków, dnia 17 maja 1926. Pelz.

Pr. II. 49/26/2. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 486, 487, 488, 492 i 493 p. k. I. Treść zamieszczonych w drugim nadzwyczajnym wydaniu periodycznego czasopisma drukowego „Naprząd” z daty Kraków, dnia 14 maja 1926 artykułu z napisem: „Wojska Piłsudskiego pod Belwederem” zawiera przedmiotową istotę występków z §§ 308, 310 ust. 2 uk. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanego powyższego artykułu, a zakaz ten ma być w formie przepisanej w najbliższym numerze inkryminowanego czasopisma ogłoszony, albowiem w artykule tym autor rozsiewa w wymienionym nadzwyczajnym wydaniu przeznaczonym do kolportowania, a więc sposobem publicznego obwieszczenia i przez pisma drukowe fałszywe publiczne bezpieczeństwo niepokojące wieści bez dostarczenia dowodów uważania ich za prawdziwe, co jest występkiem z §§ 308, 310, ust. 2 uk. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprząd”, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II. Kraków, dnia 17 maja 1926. Pelz.

Odezwa Komisji centr. Związków zawodowych

TOWARZYSZE, ROBOTNICE I ROBOTNICY!

Reakcyjny rząd Witosy, rząd posiadaczy, rząd korupcji upadł pod parciem wojsk Piłsudskiego przy współudziale klasy robotniczej i przy pomocy robotników Warszawy i kolejarzy. Obalony rząd Witosy objął władzę przy pomocy obszarników, kapitalistów i sprzedajnej grupy t. zw. chadeków i NPRowców.

Rząd Witosy postawił sobie za zadanie opowanie armii przez reakcyjnych oficerów i pozbawienie szerokich mas robotniczych i chłopskich wpływu na życie polityczne, odebranie robotnikom dotychczasowych zdobyczy socjalnych przez pogorszenie ordynacji wyborczej do Sejmu i zdobycie w następnym Sejmie reakcyjnej kapitalistyczno - obszarniczej większości.

Rząd ten upadł wraz z prezydentem Rzeczypospolitej Stanisławem Wojciechowskim. Władza polityczna przeszła w ręce tymczasowego rządu p. Bartla, w skład którego wchodzi marszałek Piłsudski.

Walka z reakcją nie jest jeszcze zakończona. Aby usunąć zło panoszące się w Polsce i unicestwić zamiary reakcji niezbędne jest natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i Senatu i dokonanie w jaknajkrótszym czasie nowych wyborów do Sejmu na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. W międzyczasie winien stanąć rząd oparty o zaufanie szerokich mas

robotniczo-chłopskich. Jedynie taki rząd może uzdrowić stosunki polityczne i gospodarcze i dać zadośćuczynienie krwawym i ciężkim ofiarom ostatnich walk.

W obecnej sytuacji, wobec przesilenia gospodarczego, w obliczu straszliwej nędzy klasy robotniczej Związki Zawod. domagają się: pracy i chleba dla głodujących bezrobotnych; utrzymania dotychczasowych zasiłków i rozszerzenia państwowej pomocy dla bezrobotnych;

utrzymania dotychczasowych zdobyczy socjalnych;

utrzymania warsztatów pracy.

Jeżeli rząd obecny niezdolny będzie do zadośćuczynienia żądaniom i potrzebom szerokich mas ludu pracującego miast i wsi, to winien niezwłocznie ustąpić, oddając władzę w ręce rządu robotniczo-chłopskiego.

Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa wszystkich robotników do czujności. do zorganizowania się w szeregach klasowych Związków zawodowych,

do przygotowywania się do walki o realizację postulatów ludu pracującego miast i wsi. Niech żyje solidarność robotnicza! Niech żyją klasowe związki zawodowe!

Warszawa, w maju 1926.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce.

Początek czyszczenia

Rada ministrów na pierwszym swem posiedzeniu w poniedziałek 17 bm. powzięła szereg uchwał, które należy powitać jako początek oczyszczenia administracji państwowej z ludzi, którzy nie nadają się do obecnych stosunków. Ludzie, którzy tylko dzięki swym wpływom partyjnym doszli do wysokich stanowisk, zostali usunięci i to uważamy tylko za początek.

W pierwszym rządzie usunięty został wice-minister spraw wewnętrznych p. Olpiński. Mierzny urzędnik z czasów austriackiego namiestnictwa zwąchał, że po plecach Witosy można zrobić karierę i — zapisał się do Piasta. On niby reprezentował ciągłość w administracji: ministrowie przychodzili i odchodzili, a on tkwił na miejscu i rządził. Dużo mogliby o tych rządach powiedzieć starostowie na prowincji. Najlepiej charakteryzuje tego człowieka fakt, że zaraz po powstaniu rządu Witosy pisma prawicowe zupełnie bez żenady ogłosili, że Olpiński wziął się do trzebieńszczenia szeregów starościńskich, aby przygotować dla Piasta teren pod niedawne wybory sejmowe. Teraz p. Olpiński będzie rozmyślał — w Trembowli, skąd pochodzi, nad zmiennością losu: nie on „wyczyścił” innych, ale sam został wyczyszczony.

Drugie nazwisko, które w spisie wyrzucenych ze służby spotykamy, to dr. Weinfeld, prezes Izby skarbowej we Lwowie. P. Weinfeld, którego pochodzenie zdradza już jego nazwisko, był od lat jedną z „ozdób” endeckich. Człowiek o bardzo przeciętnych zdolnościach, był urzędnik prokuratury skarbu, zrobił dzięki swym wpływom partyjnym piękną karierę. Był wiceministrem skarbu, a gdy go Wł. Grabski z tego stanowiska usunął, dano mu równą co do rangi posadę prezesa lwowskiej Izby skarbowej, gdzie urzędowanie jego wywołało potrzebę zbadania przez specjalną komisję sejmową. O p. Weinfeldzie mówiono, że na jednej posadzie pobiera trzy pensje, teraz będzie brał tylko jedną ale emeryturę.

Trzecim, chyba najmłodszym w Polsce emerytem został p. Kajetan Morawski, który w gabinecie Witosy był kierownikiem ministerstwa

spraw zagranicznych. Co go na to stanowisko wyniosło, chyba najbliżsi mu nie potrafią wytłumaczyć, chyba że jako kwalifikację będzie się uważało, że władza kilku językami i jest elegantem pierwszej wody. P. Morawski towarzyszył swemu szefowi do Belwederu i razem z nim odchodzi w zapomnienie. Przypuszczamy, że urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych odetchną, pozbywszy się młodzika, który udawał przełożonego.

Także p. Kauzik, prawa ręka i inspirator p. Wł. Grabskiego, został przeniesiony w „zasłużony” stan spoczynku. Dziwnem było, że p. Zdziechowski, tak zawzięty przeciwnik p. Grabskiego, przyjął jego pupila do swego ministerstwa i to na wysokie stanowisko dyrektora departamentu. Widocznie „zdolności” p. Kauzika na terenie partyjno - sejmowym załapały p. Zdziechowskiemu. Teraz chyba ta jedyna w swoim rodzaju karjera zakończyła się raz na zawsze, chyba — u nas i to możliwe — p. Wł. Grabski znowu wypłynie.

Usunięto też na etat emerytalny p. Rybczyńskiego, wiceministra w min. robót publicznych. Był to także jeden z „żelaznych” wiceministrów, który przetrwał z pół tuzina ministrów i sam kilka razy tem ministerstwem kierował. Był to jeden z tych przysłowiowych inżynierów, którzy potrafią i mosty budować i kierować administracją polityczną. Teraz ta uniwersalność już nie popłaca, ale za to państwo zapłaci długoletnią emeryturą.

Przy tej sposobności rząd p. Bartla spłacił dług, zaciągnięty przez swych poprzedników. Był to minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz objął to stanowisko tylko pod warunkiem, że po ustąpieniu z ministerstwa będzie mógł wrócić na dawniejsze swe stanowisko wojewody w Wilnie. Rada ministrów zrealizowała to przyrzeczenie i p. Raczkiewicz nie będzie już mógł narzekać, że nie ma odpowiedniego do swego stanowiska mieszkania. W Wilnie pałac po generał - gubernatorach jest piękny i obszerny tak, że i największym wymaganiom niewątpliwie odpowie.

— o o o —

UWAĞI

To, co najpotworniejsze

Piętnowaliśmy wczoraj kłamstwo chwiejskie, snute w czasie walk warszawskich — kłamstwa, puszczane za pomocą prasy i poczty pantoflowej.

Najpotworniejszymi były te, które — zależnie od tego, w jakim oddaleniu i od jakich kresów znajdowała się dana miejscowość, donosiły o zbrojnym wkroczeniu sąsiadów na tereny polskie.

Oczywiście, w Wilnie np. nie mogły żywiły endeckie opowiadania o zdobyciu miasta przez „szaulisów” kowieńskich. Tam „Dziennik Wileński” musiał się kontentować... wyparciem marsz. Piłsudskiego z Warszawy, cofaniem się do rejonu Tłuszcza, klęskami, doznawaniami od wojsk polnych. Zato Wilnem operowała endecka kuznia kłamstw w Krakowie, lub na Śląsku.

Kłamstwa endeckie mają już jednak tak urobioną markę, że nie wywoływały nawet jakiegos specjalnego poruszenia, choćby na giełdzie.

Trudniejszym do sprawdzenia jest jak zachowywała się za granicą nasza dyplomacja, w której roi się od endecków.

— o o o —

Zamieszki i chleb

Po kilku niespokojnych dniach życie wróciło do normalnego stanu. Ci, którzy przedtem pracowali, pracują nadal, ci, którzy byli bezrobotnymi, pozostali nimi. Nic pod tym względem się nie zmieniło, położenie gospodarcze było i jest okropne. A stan ten nawet się pogorszył. Ci, którzy przedtem mieli niewystarczający, mimo pracy, zarobek, teraz mają go zmniejszony nie w pieniądzu, ale w możliwości nabycia za te pieniądze środków żywności.

Podrożenie głównych artykułów żywności szło w ostatnich kilku tygodniach w powolnym tempie, ale w rezultacie doszło do wysokości 25%. A o ile w tym czasie zarobki się powiększyły? Takiego wypadku nie znamy. Nawet tam, gdzie niektóre kategorie na podstawie umów otrzymały tak zwany dodatek statystyczny, nie odpowiadał on wysokości rzeczywistego wzrostu kosztów utrzymania. Chleb i mięso — pierwszy konieczny, drugi w naszych stosunkach luksusowy dla rodziny robotniczej artykuł, nie troszczyły się o zajęcia polityczne. Producenci i sprzedawcy tych artykułów wyśrubowali ceny bez względu na to, kto w zmaganiu polityczno-wojskowym zostanie zwyciężca.

Jesli to smutne dziedzictwo ostatnich rządów, które obecny będzie musiał najprędzej zlikwidować. Drogi chleb to silniejsza podnietka do rewolucji, aniżeli widoczne dla wszystkich jej przyczyny. Cóż za sens miałaby pobłażliwość dla tych, którzy tę drożyznę zawiniли, wywożąc zboże bez opamiętania, ponieważ dolar więcej ich nęcił aniżeli złoty? Basował im minister rolnictwa Kiernik, że jest jeszcze nadmiar żyta do wywozu, więc wywożono. A u nas tymczasem drożyzna już przeszła najgorsze czasy z 1922 r.

Sprawy partyjne

— o —

DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR

Polska stała się widownią walki wojskowej, w rezultacie której padł rząd chjeno-Piasta.

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR, uważając, że walka nie jest zakończona, że powinna być prowadzona dalej w celu stworzenia w Polsce rządu robotniczo-chłopskiego, wzywa wszystkie organizacje młodzieży TUR do jaknajenergiczniejszej i jaknajściślejszej współpracy i współdziałania z PPS w walce o zrealizowanie postulatów klasy robotniczej.

Komitet Centralny Org. Mł. TUR.

Warszawa, dnia 16 maja 1926 r.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Nie wzywani przez nikogo, składają na fundusz prasowy po 5 zł. i wzywają p. Bernarda Feinera do złożenia takiej samej kwoty.

S. B. i Hugo Weinman.

Składamy na fundusz prasowy „Naprzodu” zł. 15. Muzyka ZZK (Tarnów).

Wezwany przez dra Kryplewskiego, składam na fundusz prasowy 5 zł.

Dr. Fusiarski (Tarnów).

Wezwany przez tow. Wolfstałową składam na fundusz prasowy „Naprzodu” zł. 5.

Antoni Broszkiewicz (N. Sącz.).